

Duży wybór strategii i rynków

INWESTYCJE | Dzięki fundusmom oferowanym przez globalne firmy inwestorzy mogą lokować kapitał w Azji, Afryce czy Ameryce Południowej.



WYBÓR RYNKU, NA KTÓRYM INWESTUJE FUNDUSZ, MOŻE MIEĆ WIELKI WPŁYW NA WYNIKI, ZWŁASZCZA TE OSIĄGANE W KRÓTKIM OKRESIE

KINGA ŻELAZEK

Na naszym rynku dostępne są fundusze inwestycyjne takich gigantów jak m.in.: BlackRock, Schroders, Fidelity, Franklin Templeton czy Allianz. Oferują je banki, domy maklerskie, firmy doradcze, ubezpieczyciele oraz krajowe TFI (tzw. fundusze funduszy). Oferta naszych TFI koncentruje się przede wszystkim na polskim rynku oraz regionie Europy Środkowo-Wschodniej i Turcji. Natomiast zagraniczne firmy proponują prawie nieograniczone możliwości inwestowania na całym świecie.

– Dzięki szerokiej palecie dostępnych funduszy inwestorzy mają duży wybór. Dotyczy on nie tylko klas aktywów, ale również stylów inwestycyjnych. Można inwestować w różne sektory gospodarki, na rynkach w różnych regionach geograficznych. Ilość kategorii funduszy oferowanych przez zagraniczne firmy zarządzające jest znacznie większa niż oferowanych przez polskie odpowiedniki – zauważa Grzegorz Pułkocki, zastępca dyrektora departamentu doradztwa inwestycyjnego w DM BZ WKB.

Dlatego doświadczony inwestor, który wie, jaka strategia najbardziej mu odpowiada, ma w czym wybierać.

Dobre, bo rozumiale

Osoba mniej biegła w inwestowaniu powinna skorzystać z porady doradcy inwestycyjnego lub wybrać takie fundusze zagraniczne, które lokują środki na najbardziej znanych rynkach, takich jak amerykański czy europejski. Na przykład wybranie funduszu, który przez niecałe pół roku zarobił 40 proc., lokując kapitał w egzotycznym kraju, może skończyć się źle. Tak duży zysk w krótkim czasie świadczy raczej o dużej zmienności na

rynku niż o jego atrakcyjności. Bo jeśli stopa zwrotu w ciągu kilku tygodni czy miesięcy gwałtownie wzrosła, to można się spodziewać jeszcze szybszego i głębszego spadku. Dlatego przeciętny inwestor, decydując się na ulokowanie oszczędności w funduszach zagranicznych, powinien wybrać takie, które w długim terminie osiągną dobre, powtarzalne wyniki i inwestują na dużych, płynnych rynkach lub na rynku globalnym. W ten sposób ograniczy ryzyko. Bardzo ważną jest również zasada, żeby wybierać fundusze, których polityka inwestycyjna jest dla nas zrozumiała.

– Fundusze zagraniczne zapewniają dostęp do wielu egzotycznych rynków, takich jak np. indyjski czy tajwański, co daje inwestorowi rzeczywistą dywersyfikację portfela. Środki zostają rozlokowane na całym świecie, a nie tylko w jednym regionie świata, jak w przypadku funduszy inwestujących w Polsce – mówi Monika Szlosek, dyrektor bankowości detalicznej i inwestycyjnej w Deutsche Bank. Do zalet funduszy zagranicznych eksperci zaliczają też transparentność inwestycji.

– Większość zagranicznych towarzystw regularnie publikuje bogatą statystykę dotyczącą portfeli, dzięki której można poznać kierunki inwestycji (geograficzne czy sektorowe), a także co najmniej dziesięć największych pozycji znajdujących się w portfelu. Łatwo dostępne są także wszelkie miary ryzyka, istotne z punktu widzenia inwestora – zauważa Krzysztof Jeske, prezes F-Trust.

Barierzy wejścia

Dla przeciętnego inwestora istotnym ograniczeniem może się okazać wysoka pierwsza wpłata do funduszu. Wiele firm wymaga, żeby było to co najmniej 5 tys. dolarów lub euro.

Tymczasem wpłaty do krajowego funduszu zromy z reguły rozpocząć od 200 zł. Wyższe lub porównywalne z ofertą krajowych TFI są również opłaty dystrybucyjne (manipulacyjne), natomiast decyzje o niższe są opłaty za zarządzanie. Taki system pobierania opłat sprawia, że inwestorowi nie opłaca się zbyt często dokonywać zmian w portfelu.

Sprawy podatkowe i kursowe

Należy pamiętać, że o ile w funduszach krajowych rozlicza się 19-proc. podatku od zysków kapitałowych odbywa się niejako automatycznie (danine za inwestora odprowadza TFI), o tyle w przypadku funduszy zagranicznych inwestor najczęściej musi samodzielnie wyliczyć wielkość podatku, uwzględnić regulacje dotyczące inwestycji zagranicznych oraz, jeśli to konieczne, prawidłowo obliczyć różnice kursowe. Następnie powinien samodzielnie wypełnić PIT. Analizy podkreślają, że zagraniczne TFI i ich dystrybutorzy mogą ułatwiać ten proces, ale nie mogą zwolnić z samodzielnego rozliczenia podatku.

Inwestując w fundusze zagraniczne, trzeba również brać pod uwagę ryzyko wynikające z różnic kursowych. Na przykład wartość inwestycji w fundusz rozliczany w dolarach dodatkowo wzrosnie w przeliczeniu na złote, kiedy nasza waluta będzie się osłabiała w stosunku do dolara.

Niektóre zagraniczne fundusze są zabezpieczone częściowo lub w całości przed tym ryzykiem (jednostki PLN-hedge). Takie fundusze obecnie znajdziemy w ofercie: Generali Invest CEE, Fidelity WorldWide Investment, Franklin Templeton, Nordea Investment Funds oraz Schroder Investment Management. ©

POWIEDZIEMI



MICHAŁ SZYMAŃSKI | PARTNER ZARZĄDZAJĄCY, MONEY MAKERS, GRUPA ALIOR BANK

Różnica między funduszami krajowymi i zagranicznymi w praktyce dotyczy dwóch obszarów: spektrum inwestycyjnego oraz norm prawnych i rynkowych, zgodnie z którymi działają. W przypadku funduszy zagranicznych mamy do czynienia z bardzo dużym wyborem strategii. To może być zaletą, ale i zagrożeniem. Kupując jednostki funduszu, inwestor powinien rozumieć ryzyko z nim związane. Przy skomplikowanych strategiach jest spore niebezpieczeństwo, że decyzja inwestycyjna podjęta na podstawie historycznych stóp zwrotu okaże się niefortunna. Zwalczają się przy dużej palecie produktowej i relatywnie wąskiej ofercie przeznaczony na polski rynek zagraniczne TFI będzie w naturalny sposób

DLA „RZ”

promować te fundusze, które miały w ostatnich latach wysokie stopy zwrotu. A to może oznaczać ryzyko „zainwestowania na szczytach”. Dlatego warto korzystać z profesjonalnego doradztwa inwestycyjnego dotyczącego tych funduszy. Jeśli chodzi o koszty, to generalnie fundusze zagraniczne pobierają niższą opłatę za zarządzanie. Wysokość opłat dystrybucyjnych, czyli wnoszonych przez klienta przy zakupie jednostek, dorównuje opłatom w funduszach krajowych, a nawet je przekracza. Warto to za każdym razem sprawdzać. Bardzo ważne są kwestie podatkowe. Należy pamiętać, że w przypadku funduszy zagranicznych inwestor najczęściej musi samodzielnie obliczyć wielkość podatku, a koszt wadliwych rozliczeń może być bardzo wysoki. ©



KRZYSZTOF JESKE | PREZES F-TRUST

Najważniejsze zalety inwestycji w fundusze zagranicznych firm to bardzo szeroka oferta – obejmująca wszystkie klasy aktywów, regiony geograficzne i waluty – oraz niższe koszty inwestycji. Dzięki temu można zdyswersyfikować portfel, a więc znacznie zwiększyć bezpieczeństwo. Zagraniczni inwestorzy oferują nam też fundusze sektorowe, praktycznie nielubiane na polskim rynku. Inwestor może więc ulokować pieniądze np. w spółkach technologicznych, z sektora medycznego, w surowce itp. Opłaty za zarządzanie w globalnych towarzystwach są niższe niż w Polsce, w funduszu akcyjnym z reguły nie przekraczają 1,5 proc. rocznie. Głównymi siedzibami firm

inwestycyjnych oferujących fundusze są Londyn lub Nowy Jork, ale wszystkie one zatrudniają analityków z doskonałą znajomością lokalnych rynków. Naturalnie jak każdy produkt fundusze zagraniczne mają też wady. Należy do nich np. dość wysoka prowizja minimalna wpłata, może wynosić nawet 5 tys. dolarów. Kolejną kwestią są podatki i konieczność ich samodzielnego rozliczenia.

Rozwiązaniem dla dobrego inwestora jest master-feeder, czyli zagraniczny fundusz dostępny za pośrednictwem polskiego TFI. To oczywiście nieco podnosi koszty inwestycji, ale nie ma konieczności samodzielnego rozliczenia podatku. Poza tym wymagania co do minimalnej pierwszej wpłaty są mniejsze. ©



GRZEGORZ PUŁKOCKI | DEPARTAMENT DORADZTWA INWESTYCJONEGO W DM BZ WKB

Decydując się na zakup jednostek zagranicznych funduszy inwestycyjnych, należy brać pod uwagę nie tylko zalety, takie jak szeroka oferta i niższe całkowite koszty. Bardzo ważne jest ryzyko kursowe, które w razie dynamicznej zmiany cen walut w stosunku do złotego może się istotnie przyczynić do niekorzystnej zmiany stopy zwrotu z inwestycji w fundusz wyceniany w walucie bazowej. Coraz częściej pojawiają się rozwiązania, które oferują mechanizm zabezpieczenia przed ryzykiem walutowym, ale wciąż są one w mniejszości. Z inwestowaniem w fundusze zagraniczne związana jest również konieczność samodzielnego rozliczenia się z dochodów. Nie ma

tego problemu w przypadku funduszy oferowanych przez krajowe TFI, które odprowadzają podatek w imieniu inwestora. Fundusze oferowanych przez zagraniczne instytucje finansowe są tysiące, ale dla polskiego inwestora dostępne są te, które uzyskały notyfikację Komisji Nadzoru Finansowego. To, jakie fundusze są u nas oferowane, zależy od polityki sprzedażowej poszczególnych instytucji. Bogactwo rozwiązań wśród zagranicznych funduszy najlepiej sprawdza się w formule doradztwa inwestycyjnego. Dzięki profesjonalnej selekcji można zbudować zdyswersyfikowany portfel spełniający cele określone przez inwestora. ©

JAKIE FIRMY MAJĄ W SWOICH OFERTACH FUNDUSZE ZAGRANICZNE

- Jednostki funduszy zagranicznych możemy kupić za pośrednictwem jednego z trzech kanałów dystrybucji.
- Najczęściej klienci inwestują w fundusze zagraniczne pośrednio, kupując w krajowych towarzystwach funduszy inwestycyjnych (TFI) jednostki tzw. funduszy funduszy (fund of funds) – wynika z informacji Analizy Online. Przykładem mogą być rozwiązania ING TFI oznaczone „JL”. Fundusze te 100 proc. środków inwestują w jedną ze strategii ING Investment Management. Z kolei fundusze zagraniczne Pioneer Pekao TFI budują portfel w oparciu o kilka rozwiązań Pioneer Funds. A fundusze zarządzane przez JP Morgan AM są dystrybuowane poprzez fundusze z oferty Skarbiec TFI.

- Dostęp do funduszy zagranicznych jest możliwy również poprzez fundusze kapitałowe z oferty ubezpieczycieli (ubezpieczenia na życie z UFK bądź polisy inwestycyjne). W tym przypadku szczególną uwagę należy zwrócić na koszty (bywają wysokie) oraz na to, że inwestycja jest długoterminowa (wycofanie środków w krótkim czasie od podpisania umowy może się wiązać z wysokimi opłatami).
- Możliwy jest także bezpośredni zakup jednostek u jednego z kilkudziesięciu dystrybutorów działających w Polsce, takich jak m.in.: Investment Fund Management, F-Trust, DI Xellon, Open Finance. Fundusze zagraniczne oferują też banki, m.in.: Alior Bank, Citi Handlowy, Deutsche Bank, Raiffeisen Polbank, BNP Paribas, Bank Millennium.